Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 24 lutego 1933 r.** Cena egzemplarza **25** gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie —90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 350 Zł
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 „ . . . 45 „
1/16 „ . . . 30 „
1/32 „ . . . 15 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 8. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII

Zrzucono maskę.

Europa ocknęła się nareszcie z przyjemnego snu. Usypiana narkotykiem obłudy (Made in Germany) patrzyła z uśmiechem aprobaty na niemieckie deklamacje, które rytmiką swej pokojowości umiały staruszkę Europę długo bałamucić. Emisarjusze teutońskiej polityki odwetu wkręcali się w sfery polityczne wszystkich krajów, robiąc tam nastrój dla niemieckiej pokojowości. Jęki z powodu „krzywdy" jaka spotkała prusaków odzywały się w wielojęzycznej prasie, w potężnych organach opłacanych twardymi niemieckiemi talarami, głoszono, że rewizja traktatów jest konieczna, że Niemcy mają prawo do zbrojenia i t. d. W którymś z angielskich pism ukazał się nawet artykuł, jakoby pokojowość Niemców była tak wielka, iż pozwolenie na zbrojenie się jej, zagwarantuje najlepiej pokój Europie.

Paczka polityczna austrjackiego awanturnika rzucała hasła tymczasowe uszlachetnienia rasy germańskiej, przygotowując sobie teren do władzy dla odwetowców, którzy z bezwzględną stanowczością chcą przeprowadzić korekturę granic Europy. Demagogiczne hasła tej politycznej ruchawki sprzyjające zupełnie instynktom teutońskiej rasy lubującej się w pławieniu krwi, zdołały po latach kilku pociągnąć za sobą miljonowe masy, które coraz mniej kryjąc się pod kożuszkiem baranka wystawiają wilcze kły.

Uśpiona Europa z coraz większym zadziwieniem spoglądała na rozwój wojującego hitleryzmu. Jeszcze się jednak łudzono — jeszcze zdawało się angielskim mężom stanu, że morze krwi jakie z powodu niemieckiej chciwości zostało rozlane — nie pozwoli zbrodniarzom popaść w dawne błędy — aż tu obudziła ich ze snu fanfara bojowa całej ludności germańskiej, stawiającej na tronie swej odwetowej przyszłości bożyszcze-Hitlera — który jedynie zrozumieniem psychiki teutońskiej — schlebianiem pysze narodu „nadludzki" wybijaniem atutu wojenno odwetowego, zjednał sobie miljonowe masy gotowe jeszcze raz spróbować szczęścia w rozboju.

Dziś pękła bomba. Świat wie czego może się spodziewać po pokojowości Niemiec. Na granicach żyznej Alzacji, gdzie rolnik francuski jeszcze do dziś dnia potem swej pracy uprawia rolę skopaną niemieckiemi granatami i na granicach odrodzonej Polski pilnością, skrzętnością i zapobiegliwością odbudowanej, musi stanąć podwójna straż i czuwać z bronią u nogi, aby wszelkim zakusom teutońskiej polityki odwetu, przeciwstawić niezłomną wolę narodów, które raczej w własnej zginą krwi, niźli oddadzą choćiażby jedną piędź swej ziemi. J. K.

—o—

przyjmować udziału w słusznym wysiłku nad rozbrojeniem narodów świata i obróceniem tych wydatków na cele gospodarcze i społeczne, jak długo jawnie i bez protestu innych narodów świata, Prusy głoszą wojnę odwetową i propagują dokonanie gwałtu nad prawem i wolą miljonowej ludności polskiego Pomorza.

Manifestacja antyhitlerowska.

W niedzielę dnia 19-go o godz. 12-tej odbyła się w Tarnowie z inicjatywy Zw. Ofic. Rezerwy olbrzymia manifestacja przeciwko zakusom zaborczym Hitlera, w której brało udział kilkanaście tysięcy ludności z Tarnowa i Mościc.

Olbrzymi pochód uformował się przy ulicy kolejowej i ruszył ulicą Krakowską pod gmach starostwa. Na czele pochodu kroczyły: Związek Oficerów rezerwy, prowadzony przez b. ministra Kwiatkowskiego, Związek Legjonistów z prezesem Kruszyną, Federacja Związku Obrońców Ojczyzny, Legja Inwalidów W. P., Związek Strzelecki, Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Młodej Polski, Cechy i Stowarzyszenia. Z balkonu starostwa przemówił do niezliczonych tłumów ludności p. inż. Pawlewski z Mościc, wskazując na niecne machinacje Prusaków, podkreślając naszą pokojowość, która jednak zmieni się na jednolity niezłomny front obrońców — jeśli zakusy Hitlera zwrócą się przeciwko Polsce. Poczem odczytał następującą rezolucję:

Dziś — gdy miljony i setki miljonów obywateli całego świata zdają sobie dokładnie sprawę z tego, jak wielką zbrodnią było wywołanie w sierpniu 1914 r. wojny światowej przez usta wiczne prowokacje prusko—austrjackie; gdy po dzień dzisiejszy potężne rzesze nędzarzy przeklinają w całym świecie sprawców tej największej zbrodni historycznej, której skutki i obecnie najdotkliwiej dają się odczuwać, partja pruskich junkrów i nieodpowiedzialnych awanturników w Berlinie, podburza ponownie — jak rząd Wilhelma przed 18 laty — do wojny, do gwałtu, do rabunku cudzej ziemi, cudzych praw cudzych ludzi.

Naród polski — jednolity i zwarty wobec zewnętrznego niebezpieczeństwa i zewnętrznej prowokacji, wierzący niezłomnie w oczywistość praw polskich do Pomorza i Śląska, gdzie zwyż 90% ludności pragnie żyć i pracować w łączności ze swą polską Ojczyzną, a nienawidzi zaznanego już aż nadto jarzma pruskiego — piętnuje bezprzykładnie prowokacje hitlerowców berlińskich i domaga się od Rządu polskiego zdecydowanego przeciwdziałania.

W szczególności zaś — wobec jawnej i bezczelnej groźby gwałtu, wobec Polski domagamy się: 1) by Rząd Polski zdecydowanie podniósł wobec wszystkich cywilizowanych narodów świata i ich rządów, iż Polska pragnie bezwzględnego pokoju, w pokojowej i uczciwej pracy widzi swoje szczęście, że pragnie zgodnego i przyjaznego współdziałania różnych narodów, ale sprowokowana toczyć będzie narzuconą jej walkę o Morze Polskie i Pomorze w sposób bezwzględny, aż do granic swych ostatecznych możliwości, tj. aż do pełnego zwycięstwa! 2) by Rząd Polski przystąpił niezwłocznie do wywłaszczenia wszystkich bez reszty i bez wyjątku obszarników narodowości niemieckiej w ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej, jako osiadych tam w sposób nieuczciwy, przy pomocy wyjątkowych praw pruskich, a odebraną ziemię by rozdzielił między chłopów polskich, oraz między bezrobotnych Polaków z Górnego Śląska. Chłop polski postawiony bowiem na straży polskiej ziemi stanowić będzie siłę niezwyciężoną i ostoję najpewniejszą polskości Pomorza, 3) by Rząd polski wycofał natychmiast swoich delegatów, z Komisji rozbrojeniowej, oświadczając, iż tak długo nie może

List pożegnalny

J. E. Ks. Arcybiskupa Wałęgi.

JE. Ks. Arcybiskup Wałęga wydał następujący list pożegnalny:

Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim Wiernym Diecezji

Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu! Najmilsi w Panu!

Odzywam się do Was po raz ostatni. Ojciec św. na usilne i kilkakrotne prośby uwolnił mnie od rządów diecezją, a prosiłem o to zwolnienie dlatego, że z powodu starości i częściowego kalectwa nie czuję już w sobie siły do dźwigania tego brzemienia odpowiedzialności, jakie mi zawsze bardzo ciążyło. Nie chcę być zawadą zwłaszcza w tych ciężkich i trudnych czasach, jakie wymagają młodszych i energiczniejszych sił fizycznych i umysłowych u rządzącego Biskupa, dlatego z wielką wdzięcznością przyjąłem to uwolnienie od Ojca św.

Już kończy się 32 rok, odkąd zostałem Biskupem tarnowskim, uważam więc za stosowne by się usunąć i ostatek życia poświęcić przygotowaniu się na śmierć, na którą chyba nie będę długo czekał.

Przez tyle lat mego biskupstwa związałem się tyloma więzami z diecezją i diecezjanami, że mi nie wolno odejść bez pożegnania. Przedewszystkiem pragnę podziękować wszystkim za życzliwą pomoc, jakiej doznawałem w czasie mego biskupstwa od duchownych i świeckich. Tej to chętnej i ofiarnej pomocy zawdzięczam to wszystko, co w czasie moich rządów udało się zrobić dla dobra diecezji. Serdecznie dziękuję za wszystkie objawy przywiązania, jakie mnie tyle razy spotykały ze strony sfer wyższych, ludu, kochanej młodzieży, a zwłaszcza ze strony Duchowieństwa.

Nie mogę się oprzeć rozrzewnieniu, gdy sobie przypomnę tę chwilę, w której XX. Dziekani z diecezji prosili mnie gorąco, bym pozostał na stanowisku. Przyznam się, że pod wpływem tej prośby nieco się zachwiałem w postanowieniu, ale już zapóźno było się cofać. Jeden z obecnych przypomniał mi moje dawniejsze powiedzenie, że żołnierz powinien wytrwać na stanowisku do końca. Wziąłem pod większą rozwagę to powiedzenie, ale zaraz przyszło mi na myśl, że już nie czuję się żołnierzem, tylko inwalidą, któremu już trudno udawać żołnierza i to naczelnego. Ufam, że wszyscy życzliwi kapłani nie będą mi żałować tego krótkiego odpoczynku przed śmiercią.

Mam to głębokie przekonanie, że diecezja nic nie straci przez moje odejście, owszem zyska, gdy na jej czele stanie biskup młodszy i lepszy, gdyż ja ciągle miałem to poczucie, że nie spełniam mych obowiązków jak należy.

Nie opuszczam diecezji, z którą się zrosłem

przez lat tyle, mam zamiar osiąść w klasztorze OO. Redemptorystów w Tuchowie przy cudownym obrazie Matki Boskiej, do której od dziecka miałem szczególne nabożeństwo. Zdaje mi się, że tam u boku Matki Najświętszej, której obraz koronowałem, lżej mi będzie umierać.

Przy tem pożegnaniu się z Wami nie mogę nie wspomnieć o tem, że w czasie mego biskupstwa trafiały się także ciernie i przykrości. Obecnie odchodząc, oświadczam uroczyście przed Bogiem, że nie mam żalu do nikogo i wszystkim z całego serca przebaczam, ale nawzajem proszę o przebaczenie tych, którym jakąkolwiek przykrość wyrządziłem.

Nie potrzebuję dodawać, że się do śmierci nie przestanę za Was modlić, bo moje zbawienie w znacznej części zależeć będzie od Waszego zbawienia. Będziecie zawsze bliscy memu sercu, gdyż innych owieczek już mieć nie będę. Będę miał więcej czasu wolnego do modlitwy to też będę się starał modłami wynagrodzić Panu Bogu moje zaniedbania pasterskie, jakich wiele dopuściłem się w czasie mego biskupstwa. Już nie mam prawa upominać Was po pastersku, ale prosić mi wolno. Proszę Was tedy usilnie i zaklinam, abyście trwali w wierze i miłości ku Panu Bogu, tudzież w posłuszeństwie dla Kościoła. Następcę mego kochajcie jak ojca i przelejcie na niego to przywiązanie i życzliwość, jakąście mnie darzyli.

Tą moją ostatnią odezwą pragnę uprzedzić i zamknąć wszystkie pożegnania, jakieby mnie skądkolwiek spotkać mogły. Chciałbym odejść cicho i spokojnie, gdyż to lepiej odpowiada mojemu usposobieniu i myślę, że i Panu Bogu to milszem będzie. Proszę tedy wszystkich gorąco, aby sobie i mnie oszczędzili wzruszeń niepotrzebnych. Kto mi szczerze życzliwy, niech zamiast pożegnania westchnie za mną do Pana Boga, aby mi dał śmierć szczęśliwą. W końcu przyjmijcie moje ostatnie błogosławieństwo pasterskie: W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

† **Leon**, Biskup.

Tarnów, 10 lutego 1933.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem ks. posła dr. Czuja posiedzenie Zarządu Okręgowego BBWR., w którym wzięli udział prezesowie Rad Powiatowych, przedstawiciele władz, senator Tyrka i poseł Starzyk.

Posiedzenie zagaił ks. poseł dr. Czuj, wskazując na poważną pracę, jaką ma już za sobą Blok Bezpartyjny, przeciwstawiając jej destrukcyjną, bezplanową robotę opozycji, która się jednak coraz bardziej załamuje, wobec niezłomnej państwowotwórczej pracy organizacyj prorządowych.

Poczem referat polityczny wygłosił sekretarz Okręgu, następnie prezesowie Rad Powiatowych zdali sprawozdanie z działalności w powiatach: brzeskim, dąbrowskim, gorlickim i tarnowskim.

Po ożywionej dyskusji uchwalono urządzić wzorowy kurs oświatowy dla młodzieży wiejskiej w Tarnowie, oraz uzgodniono prace na najbliższą przyszłość.

Po 3-ch godzinnych obradach, zamknął ks. poseł Czuj obrady, które stały na bardzo wysokim poziomie, dziękując zebranym za przybycie.

Z miasta.

Mamy przed sobą wielce ciekawy i znamienny dokument, który w cyfrach przedstawia nam dzieje gospodarki miasta w ostatnich 5 latach.

I tak rok 28, 29 i 30 przy pomyślnej konjunkturze, jaka bezsprzecznie ogólnie panowała, doprowadza do niesłychanego zadłużenia miasta, przez ryzykowne inwestycje, które w końcu nie doprowadza się do końca, z powodu niemożliwości uzyskania dalszych pożyczek. Nadomiar złego, administracja rozdęta jest do niesłychanych rozmiarów, wprost rozrzutna, długi zaciąga się krótkoterminowe za każdą cenę (tak zwane parszywe) i miasto znajduje się nad brzegiem ruiny.

Rok 1931 i 32 — rządy komisarskie, zaiste trudny okres pracy. Straszny kryzys ekonomiczny i gospodarczy, kładzie swą łapę na rozwojowej akcji miasta. Dochody się kurczą, bezrobocie szerzy i trzeba znaleść kroci owe sumy, aby nędzy ulżyć.

Do tego jeszcze nieszczęścia dochodzą konieczności naprawiania błędów poprzednich Zarządów, kończenie rozpoczętych olbrzymich inwestycji (rzeźnia miejska, prąd zmienny w elektrowni i t. d.) oraz spłacanie olbrzymich procentów za długi zaciągnięte w latach poprzednich.

Nowy Zarząd miasta wytężył wszystkie swe siły, w celu opanowania sytuacji. Usprawniając administrację, obniżył jej koszta bardzo znacznie. Z nadludzkim wysiłkiem ukończył budowę rzeźni i prace w elektrowni, iluzoryczny budżet ostatnich lat doprowadził do podstaw realnych, nie tylko stosując wydatki do dochodów, ale doprowadzając w ostatnim roku do poważnej nadwyżki w dochodach.

Dla uwypuklenia tej głębokiej zmiany, w jakiej się miasto znalazło i oszczędności w ogólnej administracji, przedstawiamy poniżej zestawienie preliminarzy budżetowych za ostatnie 4 lata.

Rok 1928/29 preliminowano 3.267.000, wydatkowano 2.724.000 — uzyskano dochodów 3.000.000. Rok 1929/30 preliminowano 6.067.000, wydatkowano 3.840.000, uzyskano dochodów 3.925.000. Rok 1930/31 preliminowano 7.872.000, wydatkowano 4.124.000 — uzyskano dochodu 3.976.000. Rok 1931/32 preliminowano 2.371.000, wydatkowano 2.672.000, uzyskano dochodów 2.400.000.

W zestawieniu powyższym wychodzi zupełnie wyraźnie realność budżetu obecnego Zarządu, w porównaniu do lat poprzednich.

Cyfry preliminowanych wydatków zwycz. i nadzwycz. z kwotą 7.872.000 spadają do 2.371.000. Drugi objaw korzystny uwidacznia się z porównania cyfr preliminowanych z uzyskanemi dochodami w roku budżetowym 1931/31, które wykazały od lat wielu po raz pierwszy nadwyżkę. Z cyfr tych wynika, że Zarząd miasta pracuje z wytężoną siłą w kierunku uzdrowienia finansów miastu, spłacenia długów i pomnożenia majątku.

Z całą radością konstatujemy, że wynik gospodarki miejskiej za rok 1931/32 pozwala nam mieć niepłonną nadzieję, że w administracji miasta nastąpił przełom, który doprowadzi do równowagi majątek Tarnowa.

Na 19-go marca.

We środę obradował Komitet ścisły obchodu imienin P. Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem p. kom. Marszałkowicza. Omówiono program uroczystości dnia 18 i 19 marca, wybrano prezydjum komitetu, oraz kierowników poszczególnych sekcji.

Odznaczenie powstańca z 1863 r.

Porucznik Kazimierz Ołpiński z Tarnowa, powstaniec z r. 1863, został odznaczony krzyżem 70-lecia powstania styczniowego. W sympatycznej uroczystości dekorowania sędziwego powstańca wziął udział kurator dr. Nowicki z Krakowa. Uroczystość odbyła się w gimn. III i brał w niej udział Kurs Wych. Państwowego dla naucz. szkół średnich, który odbywał się właśnie w Tarnowie.

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet.

We czwartek 16 lutego odbyło się w lokalu Związku zebranie ogólne członkiń, wraz z delegatkami z oddziałów prowincjonalnych i kilkunastu członkiniami Zrzeszenia Wojewódzkiego, z p. dr. Chrzanowską, referentką Wychow. Obywatelskiego i p. dr. Bincerówną, ref. prasową na czele.

Po zagajeniu przez przewodniczącą p. Sobolewską, która wygłosiła referat w kwestji opieki nad matką i dzieckiem, przedstawiając Członkiniom, co dotychczas Związek zrobił dla biednej dziatwy, wyliczając dwa przedszkola — jedno na Pogwizdowie, prowadzone przez referentkę, drugie na Hucie — prowadzone w bardzo ciężkich warunkach przez p. Wojtasiewiczową, świetlicę dla chłopców szkolnych i świetlicę niedzielną dla matek tych dzieci.

Referat wychow. obyw. wygłosiła p. Zakrzewska, wskazując na ideał wychow. obyw. i drogi wiodące doń. Działalność referatu prasowego zobrazowała p. Helena Silbigerowa, referatu organizacyjnego p. Marja Rosieńska — kierowniczki tychże referatów. Odczytano też referaty wytwórczości (p. Pogodowa) i spraw wiejskich (p. Bardlowa).

Walne zebranie Czerwonego Krzyża

oddział w Tarnowie odbyło się pod przew. ks. dr. Reca. Po przyjęciu sprawozdania zarządu i kasowego, złożonego przez p. Donnersberga, odbyła się ożywiona dyskusja, poczem wybrano nowy wydział, złożony z 14 członków.

Ponura tragedja młodzieńca.

Onegdaj odbyła się rozprawa o zamordowanie ś. p. Stefana Głuszaka w czerwcu ub. roku przez młodego technika dentystycznego, Romana Czajkowskiego z Tarnowa.

Zeznanie oskarżonego, poparte zresztą dowodami zaprzysiężonych świadków, wykazały całą gehennę, jaką przechodziła siostra jego, zamężna za Ignacym Głuszakiem, bratem zamordowanego.

Czajkowski opowiadł głosem załamującym się, wśród łez o tem, jak matka jego, wydając siostrę zamąż, wypłaciła jej duży posag z krzywdą dla pozostałej rodziny. Dalej, że siostra była maltretowana w domu Głuszaków, że nie mógł nic na to poradzić, a jej skargi i rozpacz doprowadzały go wprost do obłędu.

Doszedł do takiego stanu psychicznego, że postanowił popełnić samobójstwo.

Następnie postanowił zastrzelić Głuszaka a później siebie. Wziął zatem znajdującą się w domu po dziadku krucicę, naładował ją i nosił przy sobie.

Trzy dni przed zamordowaniem Głuszaka udał się na brzeg Dunajca, gdzie postanowił skończyć ze sobą, lecz jak zeznaje z łkaniem, zabrakło mu w ostatniej chwili odwagi.

Krytycznego wieczoru, będąc silnie zdenerwowanym, albowiem miał terminową spłatę raty za praktykę u dentysty w kwocie 500 zł. i nie mógł wydostać od rodziny tej sumy, poszedł do domu po pompkę do roweru, którym miał zamiar wyjechać za miasto i tam się zastrzelić.

Wychodząc z domu, spotkał śp. Głuszaka i nie wie sam, w jaki sposób wypalił do niego.

Głuszak zmarł w kilka godzin potem. Jeden ze świadków odwodowych, prokurator Midowicz z Rzeszowa, złożył niezwykle korzystne zeznanie dla oskarżonego. Obrońca, adw. dr. Skowroński w długim przemówieniu scharakteryzował ówczesny stan duchowy Czajkowskiego, powołując się na to, iż działał podświadomie, co zostało stwierdzone badaniem psychjatrów. Obrońca prosił ławę przysięgłych o uniewinnienie oskarżonego.

O północy zapadł wyrok, mocą którego Roman Czajkowski zwolniony został od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr. Reiss, wotowali s. s. o. dr. Ciodyniecki i s. s. o. Łódzki. Oskarżał prokurator Kozub. Powództwo cywilne wnosił adw. dr. Menderer.

Proces A. Marguliesa.

Przed Trybunałem rozpoczął się proces p. Marguliesa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Tygodnika Żydowskiego“ i pp. Feldbaumóm o obrazę czci.

Proces ten już od przeszło roku jest ciągle odraczany, z powodu przesłuchiwania coraz to nowych świadków. Obecnie rozpisany jest na 4 dni. Przewodniczy sso. Reiss, wotują sso. Kalafarski i dr. Chodyniecki.

Oskarżonych bronią adwokat dr. Schenfeld, dr. Goldberg i dr. Spann. Oskarżenie popiera dr. Klein. W pierwszych dwóch dniach przesłuchano szereg świadków rzucających dosyć ponure światło na życie polityczne naszego tarnowskiego świadka.

Do procesu powrócimy.

Osobiste.

Pan Arpad Eskreis promował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na doktora filozofji.

Walka z mszycą.

W nieznacznym dopiero stopniu zdołali rolnicy i właściciele ogródków miejskich uzupełnić dotkliwe straty, jakie wyrządziła straszna zima w 1928/29 r., a już znowu zjawia się nowa klęska, grożąca zniszczeniem jabłoni.

Opinja Tarnowa została zaalarmowana wystąpieniem na terenie miasta i jego okolicy jednego z najgroźniejszych szkodników jabłoni — mszycy wełnistej (korówki). Wobec tego dalszy rozwój tego szkodnika grozi zupełnem zniszczeniem jabłoni, z których to przecież 70% składają się drzewostany naszych sadów, przeto walkę z tym szkodnikiem należy rozpocząć jak najwcześniej i z całą energją. W walce tej wtedy tylko osiągniemy dodatnie rezultaty, o ile żaden z posiadaczy jabłoni od tego powszechnego obowiązku się nie uchyli.

Celem racjonalnego przeprowadzenia walki z mszycą wełnistą na terenie miasta i powiatu, zawiązał się z inicjatywy Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, Państwowej Szkoły Ogrodniczej i Towarzystwa Ogrodniczego w Tarnowie komitet. Pracę podzielono w ten sposób, że zwalczaniem tego szkodnika na terenie powiatu zajmie się Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, na terenie zaś miasta Państwowa Szkoła Ogrodnicza. Jednocześnie przy Okręgowem Towarzystwie Rolniczem i Państwowej Szkole Ogrodniczej zostało otworzone biuro porad, które chętnie udziela zupełnie bezpłatnie wskazówek, tyczących się tego szkodnika.

Akcję tą zapoczątkuje Państwowa Szkoła Ogrodnicza przeprowadzeniem w najbliższych dniach lustracji wszystkich ogródków w mieście.

Uroczysta Wieczornica P. W. K.

przy seminarjum św. Jadwigi.

We środę 15-go lutego miał Hufiec żeński P. W. K. przy sem. św. Jadwigi swój wielki dzień. Przyjechała z Warszawy wizytatorka i jednocześnie przewodnicząca Zarządu Głównego P. W. K. p. Michałowska, przywożąc tutejszemu Hufcowi od Pana Marszałka Piłsudskiego pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy. Uroczystości z przyjęciem Gościa związane, przygotowane nadzwyczaj starannie przez przewodniczącą tutejszego Koła P. W. K. p. dyr. Zakrzewską i przez sekretarkę p. Wandę Wojciechowską, miały podniosły charakter. Uczestniczyła w nich też wizytatorka Kuratorjum Krakowskiego p. Dr. Chrzanowska. P. Dyr. Zakrzewska powitała Gości, również i uczenica IV kursu Kargolówna, odpowiadała p. wiz. Michałowska, poczem uczenice seminarjum św. Jadwigi członkinie Hufca—wykonały artystycznie program popisowy.

Po części oficjalnej gościnnie nakryte stoły zgromadziły delegatki hufców żeńskich wszystkich zakładów naukowych, członków dyrekcji i członkinie tarnowskiego Koła P. W. K. W innych salach spędziły na ochoczej zabawie kilka godzin młodociane członkinie hufca.

Uroczystości tego rodzaju zespalają bardzo członkinie Hufca P. W. K. i podnoszą na duchu.

Wyjaśnienie.

Ze względu na rozsiewanie po Tarnowie i okolicy niezgodne z prawdą wieści, jakoby na urządzanych przez Ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Warsztatów Kolejowych w Tarnowie, uroczystościach, zebraniach i zabawach powstawały kłótnie i bójki wyjaśnia się, że wszystkie imprezy, urządzane przez to Ognisko, odbywają się zupełnie spokojnie w Sali Warsztatowej, znajdującej się w obrębie Warsztatów, i nie mają nic wspólnego z zabawami urządzonemi przez socjalistyczny związek kolejarzy w sali ich budynku związkowego, znajdującym się z drugiej strony Warsztatów, poza torem kolejowym przy Kolonji warsztatowej.

Zarząd Ogniska P. K. W. Warsztatów Głównych w Tarnowie.

Z Patronatu nad więźniami.

Doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat“ stosownie do przepisu § 43 statutu odbędzie się dn. 8 marca 1933 r., o godz. 5 po południu w Gmachu Sądu okręgowego w Tarnowie przy ulicy św. Marcina na I. piętrze w Sali Nr. 65, na które P. T. Członków „Patronatu“ Zarząd ma zaszczyt zaprosić.

Porządek czynności:

1) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1935.

2) Sprawozdanie kasowe roczne i zatwierdzenie rachunków.

3) Wybór 9 członków Zarządu i 3 zastępców oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej oraz 2 zastępców.

Przestrzegam przed **przyjmowaniem weksli** z moim podpisem od Inż. Edwarda Mikosia lub Marty Mikosiowej. Podpis na ewentualnie jeszcze istniejących takich wekslach przez osoby wyżej podane wypełniane — unieważniam.

Inż. Edward Okoń
dypl. arch. Żabnieńska 8.

Komunikat.

Dnia 11 marca 1933 godz. 16 odbędzie się zwyczajne zgromadzenie Koła Tarnowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w sali Przysięgłych Sądu Okręgowego. *Zarząd.*

Z karnawału.

Dnia 28 lutego o godz. 7-mej odbędzie się w Sokole tradycyjna Śledziówka.

Na zabawie tej książę karnawału wesoło się pożegna z Tarnowiakami. Znakomity Jazz, tani bufet i wstęp 99 gr. ściągną niewątpliwie liczną publiczność.

W pięknie przybranych salach Sokoła odbyła się zabawa tańcująca P. W. K. i W. F.

Ogromnie barwny korowód polonezowy rozpoczął p. Starosta Dr. Doelinger z przewodniczącą Związku Pracy Ob. Kobiet p. Sobolewską.

Zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się do późniejszych godzin rannych.

Zabawa Związku Rezerwistów.

Związek Rezerwistów — Koło w Tarnowie, urządził w dniu 16 lutego br. zabawę taneczną w własnym lokalu przy ul. Krakowskiej 12.

Zabawę zaszczyciło wiele znanych osób z Tarnowa i okolicy, a goście dopisywali tak, że na salach brak było miejsca.

Gospodarze wykazali swą pełną inicjatywę, wywiązując się przytem w zupełności ze swego zadania.

Z okazji zapowiedzianej manifestacji antyhitlerowskiej na dzień 19 II. br. przemówił w czasie zabawy do obecnych gości pierwszy wiceprezes Związku Rezerwistów Sędzia Sądu Okr. Dr. Kronenberg Mieczysław, który w kilku słowach skreślił cel Związku Rezerwistów: obronę granic Polski, następnie zabrał głos p. Leniewicz urzędnik P. F. Z. A. Mościce, który znów zaznaczył ważność Związku Rez. zwłaszcza w chwili obecnej, wobec słownej napaści Niemców na całość granic Rzeczypospolitej Polski. Kończąc wzniósł toast na cześć Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Godzina muzyki w Instytucie Muzycznym.

Bardzo miłą formę podania dobrej muzyki kameralnej, praktykowaną zagranicą, podjął instytut Muzyczny, dając poważnym słuchaczom możność poznania różnorodnych arcydzieł literatury muzycznej podczas t. zw. „godziny muzyki“ odbywającej się co kilka tygodni w sali Instytutu, oczywiście w doskonałem wykonaniu. W niedzielę 26 lutego o godz. 7-mej wykonane zostaną przez skrzypka dr. Billiga i pianistę dra Mantla sonaty Corellego, Tartiniego i Veracinigo. Niewątpliwie wiele muzykalnych osób pospieszy na tę „godzinę muzyki“ od 7—8-mej która prócz zgotowania melomanom przyjemności, ma za cel krzewienie kultury muzycznej wśród mieszkańców Tarnowa.

Z teatru.

Tow. Muzyczne w Tarnowie odegrało w niedzielę, dnia 19-go lutego dwie jednoaktówki: Consilium Facultatis Al. hr. Fredry, oraz Antkowe Zrękowiny p. Dąbrowskiego z Mościc.

Obie te jednoaktówki tryskające humorem, były odegrane z dużą werwą a utalentowani amatorzy Tow. Muzycznego, kierowani sprawną ręką wytrawnego reżysera p. Dąbrowskiego, wykazali, że przy dobrych chęciach, Tarnów może dać spektakl o walorach artystycznych.

Publiczność jednak nielicznie zebrana, oklaskiwała świetną grę pani Błonarowiczowej. Żołędziówny, Szafrańskiej, Kończakowskiej, Witkówej, panów: Kwiczali, Czajkowskiego, Kołowskiego, Koniecznego, Kowalskiego, Twardzika, Pitucha i innych.

Antkowe Zrękowiny, sztuka propagandowa Mościc, napisana przez p. Dąbrowskiego, ma akcję żywą, nie jest propagandą przeładowana i powinna się znaleźć na repertuarze wiejskich scen amatorskich.

Korespondencje.

Z Tuchowa.

Niepojęte jest żądanie rzeźników tuchowskich wniesione do Magistratu o podniesienie cen mięsa wołowego. Cena mięsa wołowego wynosi obecnie w Tuchowie 80 gr. w Tarnowie zaś 1 zł. Jeśli weźmie się pod uwagę, że opłata za ubój w rzeźni w Tarnowie wynosi 24·50 zł. za wagę ponad 160 kg. a w Tuchowie tylko około 6 zł. więc tem dziwniejszem wydaje się żądanie 2 rzeźników sprzedających mięso wołowe, chcących podnieść cenę na 1·20 zł. W tak ciężkich czasach, trudno żeby ci panowie żerowali na ludności, nabijając swoje kieszenie i są dzimy, że Magistrat odrzuci te chciwe żądania.

Wprawdzie cena bydła podniosła się nieznacznie jednak nie należy zapominać, że rzeźnicy pobierając cenę 80 gr. za kilo przez czas, gdzie bydło było za bezcen, pobierali i tak nadmiernie, porównując tylko z cenami tarnowskiemi.

Z Ryglic.

Dnia 19 lutego odbyło się w Ryglicach Walne Zebranie do T. S. L. Obecnych było 72 członków. Sprawozdanie ilustrujące działalność Zarządu Koła za rok 1932 wygłosił Prezes Kazimierz Potępa. Przy tej okazji wspomniał Przew. że Koło obchodzi dziesięciolecie swego istnienia i podkreślił zasługi położone przez b. prezesów i pierwszego założyciela p. Franciszka Dubiela, który od początku istnienia Koła do dnia dzisiejszego pracuje bez przerwy dla dobra tej placówki.

W imieniu Komisji Rewizyjnej przemówił kier. szkoły p. Jan Witek. W roku sprawozdawczym ilość książek i czytelników znacznie się powiększyła. Ogólna ilość tomów wynosi 895, a liczba tomów wypożyczonych wynosi 2390. Wśród czytelników biblioteki znaczną przewagę stanowi młodzież. Zarząd Koła urządził szereg wykładów, przedstawień, zabaw i innych imprez. Szczególną opieką otacza Koło miejscowego „Strzelca“ udzielając mu bezpłatnie książek do czytania, sali na odczyty, prelegentów na wykłady, zatem instytucja ta stała się ośrodkiem życia kulturalno oświatowego naszej parafji.

Społeczeństwo miejscowe darzy Towarzystwo dużem poparciem materjalnem i moralnem, gdyż z uznaniem przyjmuje wszelkie jego poczynania, czego dowodem są słowa uznania miejscowego proboszcza Ks. Kanonika Wyrwy i po udzieleniu absolutorjum jednogłośny wybór tego samego Zarządu na wniosek tegoż z prezesem p. Kaz. Potępą na czele. W skład Zarządu weszli przedstawiciele Duchowieństwa, Nauczycielstwa, Gminy i najpoważniejsi obywatele z parafji. Materjalna bowiem strona Towarzystwa opiera się głównie na ofiarności społecznej w postaci wkładek członkowskich, ofiar na dar Narodowy 3 Maja i uczęszczania na przedstawienia.

Z kolei zaapelował Przew. do zebranych, by popierali i skupiali w szeregach Towarzystwa oświeconych i patrjotycznie usposobionych obywateli, którzy uznają doniosłość pracy społecznej dla dobra Narodu i Państwa i którzy rozumieją, że im silniejsza jest działalność organizacyj społecznych, tem mocniejszy jest organizm państwowy i tem sprężystszy jest działanie czynników rządowych.

Pięknem przemówieniem n. t. Znaczenia Pomorza dla Polski, wygłoszonem przez Ks. Kan. Wyrwę zakończono zebranie i uchwalono jednogłośnie urządzić w najbliższą niedzielę na rynku w Ryglicach wielki wiec manifestacyjny przeciwko zakusom hitlerowskim.

Po odśpiewaniu Roty zebrani rozeszli się.

Obniżka cen za bilety tramwajowe.

Tymczasowy Zarząd Miasta uchwałą z dnia 10. II. b. r. L. 1649 postanowił obniżyć z dniem 1 marca 1933 r. ceny za karty tramwajowe wolnej jazdy bez ograniczenia na **Zł. 10 miesięcznie** (dotychczas kosztowała Zł. 15) oraz ceny za przewóz pakunków tramwajami na **Zł. 0·10 od każdego pojedynczego pakunku** (dotychczas kosztowało Zł. 0·20 od sztuki.

Ponadto począwszy od 1 marca b. r. będą sprzedawane **bloczki po 25 biletów w cenie Zł. 3.** Przy zakupnie i posługiwaniu się powyższemi bloczkami, pojedynczy przejazd będzie kosztował tylko groszy 12.

Ceny innych biletów tramwajowych pozostają bez zmiany i wynoszą jak dotychczas:

1) bilet normalny Zł. 0·20   2) bilet szkolny Zł. 0·10
3) bloczki po 10 biletów Zł. 1·50.







Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.